

NA TRADYCYJNYCH DOŻYŃKACH wieś łódzka podsumuje swe osiągnięcia w podnoszeniu produkcji ROLNIEJ i hodowlanej

W roku bieżącym, podobnie jak i w latach ubiegłych, na terenie naszego województwa odbyła się tradycyjna dożynkowa, na której pracująca wieś podsumuje swoje osiągnięcia, oraz wytyczy dalsze zadania w tej dziedzinie.

Tegoroczne dożynki mają szczególne znaczenie. Odbywają się one w ostatnim roku Planu 5-letniego oraz tuż po IV Plenum KC PZPR, które postawiło przed całą polską rolnictwem poważne zadania w zakresie podnoszenia produkcji rolniczej.

Dlatego też dożynki powinny stać się masową mobilizacją pracującego chłopstwa, spółdzielców, i pracowników PGR i POM do podniesienia wydajności z ha, rozszerzenia hodowli, przedterminowej realizacji planów obowiązkowych dostaw, szybkiego przeprowadzenia siewów jesiennych itp.

W dniu 18 bm. powołany został do życia wojewódzki komitet dożynkowy, w skład którego weszli przedstawiciele: KW PZPR, Prezydium Woj. RN, WZ ZSCH, WZ ZMP, Wojska Polskiego i innych organizacji społecznych oraz przedstawiciele chłopstwa. Na czele wojewódzkiego komitetu dożynkowego stanął ob. Julian Horodecki — przewodniczący Prezydium Woj. RN.

Wojewódzki komitet dożynkowy postanowił powołać w końcu tego tygodnia analogiczne komitety we wszystkich powiatach naszego województwa oraz komitety gromadzkie.

Powiatowe dożynki odbędą się w Kutnie, Piotrkowie, Wieruszowie, Rawie Mazowieckiej, w powiatach, gdzie otwarte zostaną wystawy rolnicze. Dożynki organizowane będą również w gromadach.

Na program dożynek zarówno powiatowych, jak i gromadzkich złożą się liczne występy artystyczne, spotkania chłopów z robotnikami, indywidualnie gospodarujących rolników, ze spółdzielcami, wspólne radośnie zabawy, rajdy kolarskie itp.

18 września odbędą się dożynki centralne w Warszawie, na które wyjedzie z naszego województwa 3 tys. przedstawicieli chłopów, spółdzielców, apelowców, pomocników wybranych na zebraniach gromadzkich.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 197 (3449) ROK XI

ŁÓDŹ, PIĄTEK 19 SIERPNIA 1955 ROKU

CENA 15 GR

VI FESTIWAL Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń odbędzie się w 1957 r. w MOSKWIE

Końcowe posiedzenie Rady ŚFMD

W dniu 18 bm. w godzinach wieczornych zakończyło się trzydniowe posiedzenie Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W obradach uczestniczyło 389 przedstawicieli organizacji młodzieżowych, wchodzących w skład Rady oraz obserwatorów i zaproszonych gości.

Na końcowym posiedzeniu Rada przyjęła rezolucję w sprawie wyników V Światowego Festiwalu i dalszych zadań ŚFMD, uchwaliła o zwołaniu VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, uchwaliła o przyjęciu do ŚFMD 21 organizacji z 16 krajów oraz dokonano wyboru nowych władz federacji.

Uchwała Rady ŚFMD

Rada ŚFMD wita z zadowoleniem zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej i postanawia zwołać VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń latem 1957 roku w Moskwie.

Czyniąc zadanie wspólne całej młodzieży dążenia do pokoju oraz w celu ustanowienia jak najszybszej współpracy ze wszystkimi organizacjami młodzieżowymi, Rada polska Sekretariatu wzywa do wszystkich organizacji młodzieżowych, krajowych i międzynarodowych, a zwłaszcza do Międzynarodowego Związku Studentów z apelem o wspólne zorganizowanie VI Festiwalu.

Rada ŚFMD zwraca się do wszystkich organizacji, aby uczyniły co leży w ich mocy w celu rozpowszechnienia wiadomości o zwołaniu VI Festiwalu i propagowania jego idei, w celu wezwania całej młodzieży do podejmowania tych akcji, jak np. organizowania festiwali lokalnych i krajowych, konkursów kulturalnych i zawodów sportowych, uroczystości i wieczorów przyjaźni międzynarodowej, tak aby Festiwal moskiewski stał się wynikiem wspólnego działania i braterstwa wszystkich tych organizacji, które pragną zapewnić młodemu pokoleniu lepsze życie, pragną utrwalenia na zawsze przyjaźni i pokoju między narodami.

REZOLUCJE
Rady ŚFMD
— czytaj na str. 2.

Prasada:

Portugalczyki nie pozostaną w Goa na długo

„Bez względu na to, co się może wydarzyć, Portugalczyki nie pozostaną w Goa na długo — oświadczył prezydent Indii Prasada. Gdyby rząd portugalski rozumiał obecny bieg wydarzeń, to nie miałby żadnych wątpliwości co do przyszłych losów portugalskich posiadłości na terytorium Indii. Rząd portugalski nie może przeszkodzić ludności Goa w osiągnięciu jej upragnionych celów.”

W dalszym ciągu oświadczenia Prasada stwierdził: „Rząd portugalski myśli sobie, że uciekając się do oręża, powstrzyma Indię w trudnej sytuacji i pobudzi nas do uczynienia niewłaściwego kroku. My mamy doświadczenie, w tych sprawach. Doświadczenie, że w tym samym duchu prowadziliśmy walkę z Anglikami. Nie mam wątpliwości, że rząd portugalski będzie musiał bardzo szybko zrewidować swe stanowisko, zaspokoić żądania ludności Goa i przekazać Indiom swe posiadłości na ziemi indyjskiej.”

Jugosłowiańska delegacja gospodarcza wyjedzie do ZSRR

Agencja Tanjug podaje, że na czele jugosłowiańskiej delegacji gospodarczej, która uda się w najbliższym czasie do Związku Radzieckiego, będzie stał wiceprezydent Vukmanowic — Tempo.

SAARA

23 osoby odniosły rany w czasie demonstracji

Agencja France Presse powołując się na źródła rządowe podaje, że w czasie demonstracji, jaka odbyła się 17 bm. w Niemurach, odniosło rany 23 osoby w tym 4 policjantów. Stan jednego z demonstrantów jest bardzo ciężki.

Jak wiadomo demonstracja ta została zorganizowana przeciwko premierowi rządu Saary Hoffmanowi i przewodniczącemu parlamentu Zimmerowi, którzy wypowiedzieli się za przyjęciem statutu Saary, opracowanego zgodnie z układami paryskimi.

Po latach tułaczki znów w kraju



14. bm. na pokładzie statku „Jarosław Dąbrowski” przybyło do Gdyni dalszych 5 reemigrantów, którzy po latach pobytu za granicą wrócili do kraju.
NA ZDJĘCIU: oficer Kazimierz Kochmański tegna w porcie gdyniskim reemigrantów: (od lewej): Józefa Skiba, Józefa Niechwieja i Wiktora Nowickiego. Po prawej — kapitan statku — Ausztukaitis.

Uroda chińskiej opery

Po Paryżu i Warszawie przyjechała kolej na Łódź. Goście chińscy podbili ją od jednego zamału, wzięli szturm. Biliśmy brawa oszołomieni niepowtarzalną urodą chińskiej opery klasycznej, chociaż nie wiążemy jej w jej starą tradycję i złożoną symbolikę Europejskiej opery. Ba, jak może być inaczej, kiedy klasyczna opera chińska leży na rzece, a nie na scenie — tańca klasycznego, pantomimy, sztuki dramatycznej, sztuki cyrkowej i śpiewu.

Albo fragment z opery klasycznej „Polowanie na tygrysa”. Walka z tygrysem zadziwia, ale walka o ubiegłego tygrysa słodzona przez dwóch myśliwych z chciwym obszarpaniem po prostu porwała. Przypomina popis cyrkowy, przecież zawiera w sobie bogatą dramatyczną treść. Jest tańczona a jednocześnie grana. I to jak tańczona! I to jak grana!

Pięknie było zresztą wszystko — żartobliwy fragment opery klasycznej „Rzeka Czu-dzia” i fragment znanej już nawet w Polsce „Opowieści o białej żmijce” — „Złotopie złoty góry”, w którym przepyszne stroje połączyły się z popisem akrobacyjnym, mocnym śmiejąc się z tytułem do sławy każdego cyrku.

Stosunkowo najtrudniejsza okazała się chyba „Podniesiona bransoletka”, w której rozbudowane partie mównicowe śpiewane niezbyt dotarły do widza, ale za to „Król małp” zakłócał spokój w pałacu niebos...
Tu zaczyna brakować mi słów. W każdym bądź razie Ma Hun-lin jako „Król małp” był wręcz cudowny. Przede wszystkim grał. Mimo zastępczej na twarzy maski grał całym ciałem, gniewał się, cieszył i kpił, okrutnie kpił z pokonanych wrogów. Chociaż nie, przede wszystkim tańczył. Skradł się, cwał, poruszał raz lekko, raz ciężko, tańczył obawę porażki. Umiał wyrażać wszystko. Chociaż... Chociaż może była to przede wszystkim pantomima. Plastyczna, precyzyjna, dosłowna w każdym geście. I cyrk jeszcze. Zdziwiała ją zonglerka i zadziwiała żwinność.

Nie, to była tylko chińska opera. Chińska opera, którą odkrywamy tak, jak odkrywamy przebogata i starą sztukę chińskiego narodu. Wytwórny, znający się na wszystkim, co

W zabytkowym kościełku na Salwatorze w Krakowie prowadzone są od kilku miesięcy badania archeologiczne — architektoniczne. Badania te przyniosły rewelacyjne wyniki.
W czasie prac przy południowej i północnej ścianie kościoła odkryto fundamenty murów, będących pozostałościami trójnawowej bazyliki przedromañskiej, jednej tego rodzaju dotychczas na ziemiach polskich.

Przodujący oddział

Kilkaset metrów od centrali ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. w Pabianicach znajduje się jeden z oddziałów tkackich pabianickiego kombinatu. Jest to oddział 10 „Dziśniak” nie jest dużym zakładem, pracuje tu około 250 tkaczek i tkaczy. Zastępcą oddziału jest na wyższym poziomie.

Zaloga tego oddziału może poszczycić się szczególnymi osiągnięciami w walce o obniżenie kosztów własnych. Plan obniżki kosztów za I półrocze tkackim wykonano w 189 proc.

— Produkcję poniżej planu kosztów dzięki stalemniżeniu zużycia surowca, obniżeniu ilości odpadków i braków — mówi kierownik oddziału tow. Kąwała — Systematycznie zwiększamy również ilość produkcyjną i gatunkową tkanin. W okresie 6 miesięcy ilość tkanin i gatunku wzrosła u nas o 6 proc.

wykonywał swojej normy. Wiele z nich uzyskuje wysoką ilość produkcji i gatunku. Tkaczka Krajewska daje np. 95 proc. tkanin i gatunku, tkaczka Sowiak — 90 proc.

W oddziale nr 10 pracuje również wielu młodych robotników. Dają oni poważny wkład w walkę o tytuł przodującego oddziału. Młodzi tkacze współpracują ze starszymi robotnikami, walczą o wzrost produkcji, o poprawienie jakości tkanin. ZMP-owska z oddziału nr 10 zdobyła w drugim kwartale we współzawodnictwie międzyoddziałowym zaszczytne pierwsze miejsce i miano najlepszego koła ZMP w pabianickim kombinacie.

Dzielna zaloga oddziału nr 10 gładnie realizuje swoje zadania produkcyjne. Nie ulega wątpliwości, że tkaczka tego oddziału osiągnęła w II półroczu jeszcze lepsze wyniki. Świadczą o tym najlepszej zyczącej realizacja planów w lipcu i sierpniu.
E. SZ.

W DOKP-Łódź radzono nad przewozami jesiennymi

Wczoraj w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi odbyła się narada poświęcona omówieniu realizacji zadań w I półroczu br. i kampanii przewozów jesiennych.

Na naradzie przybyli kierownicy transportu oraz pracownicy działów planowania centralnych zarządów i większych zakładów przemysłowych. Na naradzie tej nacelnik Wydziału Handlowego DOKP-Łódź, tow. Stępielewski omówił realizację planów przewozowych w okresie I półroczu br. oraz nakreślił zadania, jakie stoja obecnie przed kolejami i wszystkimi użytkownikami taboru kolejowego. W swym przemówieniu tow. Stępielewski wiele uwagi poświęcił zakładom i instytucjom, które przetrzymują wagony. Do niesumiennej użytkowników należą: ZPBarw, „Boruta”, Pabianickie Zakłady Srodków Opatunkowych, Zakłady M-3, Fabryka Maszyn Rolniczych „Kraj”, Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i wiele innych. Swego rodzaju rekordy bije GS w Gorzkowicach (pow. piotrkowski), która przetrzy-

NA TEMATY DNIA

NIE ZAPOMINAJMY O PODATKACH

Woj. łódzkie plan finansowy wg stanu na dzień 10 bm. wykonano zalewając w 56,2 proc. (o stosunku do wymiaru ogólnego trzech kwartałów). Jest to procent daleko niedostateczny.

Fundusze podatkowe ogólnego od rolników odbywa się w drodze wpłat do kasy kasarskiej. Wykazać chłopów w naszym województwie reguluje swoje zobowiązania finansowe w ściśle określonych terminach. Należą do nich chłopcy ze wsi Sieciny i Gazonia Stara w pow. piotrkowskim, Lubnice, Czastary i Bolesławice w pow. wierzuszkowski, Aleksandria w pow. skierniewickim i wiele innych.

Ata część chłopów, zwłaszcza kulacy, uchyla się od płacenia podatków, co powoduje narastanie zaległości. Ma to miejsce np. w powiatach kutnowskim, łęczyckim, sieradzkim i rawsko-mazowieckim.

Dominującą rolę w walce o pełną realizację planu finansowego i innych zobowiązań wsi wobec państwa odgrywa praca uświadamiająca wśród chłopów, którą prowadzi podziemna organizacja partyjne, radni, ZSCH, ZSL i ZMP. Organizacja partyjne i cały aktyw państwa winny wykonać mało i średniomolnym chłopom znaczne terminowe regulowania należności finansowych, od realizacji których zależy przecież dalsza pomoc państwa dla pracującej wsi.

Należy wskazywać, że pieniądze wpłacane przez chłopów z tytułu podatku gruntowego, trafiają z powrotem na wsi w postaci nowych szkół i przedszkoli, szpitali i ośrodków zdrowia, dróg i mostów.

Obowiązkiem członków partii jest nie tylko prowadzić pracę uświadamiającą, ale przede wszystkim przodować w wypełnianiu powinności wobec państwa. Gdyby organizacja partyjne i aktyw wiejski pow. kutnowskiego, łęczyckiego, sieradzkiego i rawsko-mazowieckiego bardziej zainteresowały się tą sprawą powiatu to nie ułożyłyby się w ogonie w realizacji planu finansowego.

Chłopi mają pieniądze. Odstawiają przecież zboże, żytnie i mleko, za które otrzymują natychmiast zapłatę. Trzeba tylko, aby aktywiści w odpowiedniej chwili przypominali im o regulowaniu podatku.

Jestli aktywiści dołoży starania, jeśli w toku walki o skup zboża pamiętają będzie również o podatkach, plan finansowy woj. łódzkie wykona w całości i w terminie.

Binn przygotowuje utworzenie ministerstwa „obrony ojczyzny”

Agencja ADN donosi, że rząd bński czyni przygotowania do utworzenia drugiego ministerstwa wojny. Nowe ministerstwo otrzymałoby nazwę ministerstwa „obrony ojczyzny”.

Zadaniem nowego ministerstwa będzie zjednoczyć istniejące w Niemczech zachodnich organizacje paramilitarne w formację wojskową, które w każdej chwili będą mogły być użyte przeciwko masowemu akcjom podejmowanym przez ludność. Zasadniczą częścią składową oddziałów utworzonych przez to ministerstwo ma być „Grenzschutz”, „Luftschütz” i inne. Na kierownika nowego ministerstwa przewidziany jest minister bński Strauss.

Eisenhower podpisał dokumenty ratyfikacyjne układów paryskich

Nowy Jork, 18. 8.
Prasa podaje, że 18 bm. prezydent Eisenhower podpisał dokumenty ratyfikacyjne układów paryskich, przewidujących regularizację Niemiec zach.

Polska w Genewie

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Przyznam się szczerze, że niełatwo jest pisać o roli, jaką nasza delegacja odegrała w Genewie. Rzecz jasna, że nie może być mowy o porównaniu naszego doświadczenia z tym, co przeżyli nasi rodacy w dziedzinie energii atomowej, z osiągnięciami takich potęg atomowych, jak Związek Radziecki czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niemniej jednak wkład polskich uczonych do prac konferencji pozwala na optymistyczną ocenę zarówno tego, co udało nam się zrobić, jak i naszych możliwości.

Delegacja polska jest dość liczna. Na czele jej stoi szanowny znany poza granicami naszego kraju profesor Leopold Infeld. Wśród grona naszej delegacji widzieliśmy przedstawicieli dwóch ośrodków fizyki jądrowej — profesora Andrzeja Soltana z Warszawy, profesora Henryka Niewodniczańskiego z Krakowa oraz prof. Sylwina z Polskiej Akademii Nauk i dr. Katza — Suchego, dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Wśród grona towarzyszących im ekspertów są profesorowie — fizycy — Bronisław Buras i Zdzisław Wilhelm. Myliłby się jednak każdy, kto by sądził, że delegacja nasza składa się jedynie z ludzi stojących blisko fizyki i jej technicznych zastosowań, w tym wypadku np. budowy reaktorów lub tym podobnych urządzeń. Wiemy wszyscy, że na konferencji cały szereg posiedzeń poświęconych jest zagadnieniom związanym z biologią i medycyną, że omawia się np. takie zagadnienia, jak zwalczanie raka czy też ochrona zdrowia przed szkodliwym wpływem promieniowania jądrowego. Dlatego w ekipie naszej widzieliśmy również biologów i lekarzy: profesora Reitera, docenta Kowalskiego i doktora Jasieńskiego. Oczywiście do Genewy przyjechali nie tylko ludzie, którzy od bardzo wielu lat pracują naukowo i których nazwiska są znane. Widzieliśmy tu również młodszych zdolnych kolegów, to wymienię chociażby docenta Hryniewicza z Krakowa czy inżyniera Bieguszelewskiego z Warszawy. Wszyscy oni prowadzą tu pracę naukową, siedząc od rana do wieczora w Pałacu Narodów, przysłuchując się referatom naukowym i dyskusjom im towarzyszącym. Wszyscy oni prowadzą również rozmowy z delegatami innych krajów w salach posiedzeń czy w kuliach Pałacu Narodów. Z tych rozmów rodzą się nowe myśli, a wzajemna wymiana doświadczeń pomaga w lepszym przygotowaniu przyszłych prac naukowych. Dzięki osobistym kontaktom z uczonymi z całego świata wzmacnia się więzi między narodami, a jednocześnie powstaje podniebienie do szlachetnego współzawodnictwa.

Spośród pięciu zgłoszonych przez nas referatów do wygłoszenia dopuszczono, niestety, tylko trzy. Piasek — niestety, choć nie można mieć o to pretensji. Należy bowiem pamiętać, że wszystkich referatów na konferencję genewską napłynęło około tysiąca

dwustu. Ze względu na brak miejsca i czasu (a należy dobrze zdać sobie sprawę z tego, że jednocześnie wygłasza się trzy różne referaty w trzech salach konferencyjnych) odczytanych zostanie ogółem mniej niż pięćset prac.

Wszystkie referaty polskie zostały już wygłoszone. Profesor Niewodniczański opowiedział o pracy swego ucznia docenta Janika z Krakowa, dotyczącej wykorzystania neutronów do badania budowy cząsteczek chemicznych. Profesor Soltan referował wyniki badań zmarłego profesora Pienkowskiego, kontynuowanych po jego śmierci w Warszawie. Badania te dotyczą wyznaczania wieku skał, w tym wypadku tak zwanych fosforów (z jakich robi się między innymi nawozy fosforowe). Skały te zawierają uran w bardzo nieznacznej ilości. Promieniotwórczość uranu, jakkolwiek słaba, wystarcza do wyznaczenia wieku minerału. Im bowiem starsza jest skała, tym mniej zawiera uranu i tym słabsza wykazuje ona promieniotwórczość. Na przykład fortyfikacje o wieku czterysta milionów lat są trzydziestą piątą razy mniej promieniotwórcze niż fortyfikacje liczące „tylko” sześćdziesiąt milionów lat.

Profesor Buras opowiedział o polskich pracach nad produkcją materiałów do budowy reaktorów jądrowych. Chodziło tu przede wszystkim o grafit pozbawiony domieszek. Grafit taki bardzo trudno jest wytworzyć na dużą skalę w piecach przemysłowych. Przed referatem profesora Burasa stylizowany referat na taki sam temat wygłoszone przez amerykańskiego doktora Currie i francuskiego doktora Gueraona. Wszystkie te referaty stanowiły razem pewną całość, wzajemnie się uzupełniały i wskazywały na szereg nowych możliwości, jeśli chodzi o przemysłową produkcję grafitu. W dyskusji nad tymi pracami brali między innymi udział uczeń z Getyngi, który w tej dziedzinie również wykonał pewne prace. Należy teraz zastanowić się nad tym, jak można ocenić nasze referaty. Ogólnie trzeba powiedzieć, że poziom ich nie odbiegał od przeciętnego poziomu prac wygłaszanych na konferencji.

Należy jednak cieszyć się, że w naszych warunkach wykonaliśmy prace, z których możemy być dumni. Możemy śmiało patrzeć w przyszłość. Teraz bowiem, gdy dzięki pomocy Związku Radzieckiego, otrzymamy własny reaktor, gdy uzyskamy szereg cennych przyrządów do badań jądrowych, prace nasze będą mogły się posunąć znacznie naprzód. Myślę, że już w ciągu najbliższych lat nauka nasza zajmie w tej dziedzinie odpowiadające jej miejsce.

mgr inż. OLGIERD WOLCZEK

Rezolucja Rady SFMD

Rada SFMD wita wielkie sukcesy, osiągnięte przez V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń, który odbył się w Warszawie od 31 lipca do 14 sierpnia.

Rada apeluje do wszystkich młodych chłopów i dziewcząt oraz ich organizacji, aby wszędzie rozpowszechniali wyniki Festiwalu i jego ideały przyjaźni i pokoju.

Rada wita sukcesy osiągnięte w ostatnim okresie przez siły pokoju. Zawarcie pokoju w Indochinach, konferencja w Bandungu, a zwłaszcza pozytywne wyniki konferencji szefów rządów 4 wielkich mocarstw w Genewie — stworzyły nowe, korzystniejsze warunki dla pokoju na świecie. Lecz wszystko to jest tylko początkiem, trzeba jeszcze wiele wysiłków, by zapewnić trwałą pokój.

Rada SFMD zaleca organizacjom i młodzieży: — by stojąc u boku swych narodów wzmacniały swą działalność;

— w celu osiągnięcia zaskaz broni atomowej i użycia energii atomowej dla celów pokojowych;

— w celu osiągnięcia redukcji zbrojeni i sił zbrojnych oraz zżytkowania na potrzeby młodzieży uzyskanych dzięki temu środków;

— w celu rozwiązania problemu niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych;

— w celu dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego, które trwa nadal w niektórych częściach świata;

— w celu rozwiązywania sprzecznych problemów w drodze rokowań;

— w celu osiągnięcia zbrojowego bezpieczeństwa narodów;

— w celu osiągnięcia pełnego uznania i poszanowania niepodległości narodowej, zasad współistnienia i pokoju na świecie.

Biorąc pod uwagę rolę młodzieży w świecie, jej specjalne potrzeby i coraz poważniejszy udział w ruchu młodzieżowym, Rada postanawia zwołać w 1956 roku spotkanie przedstawicieli organizacji młodzieżowych.

Rada SFMD wzywa młodzież do rozwijania aktywnej solidarności w stosunku do młodzieży, która cierpi ucisk, przede wszystkim w krajach kolonialnych.

Rada podkreśla wagę działalności oraz wymiany kulturalnej i oświatowej jako środka umocnienia przyjaźni i zrozumienia pomiędzy narodami.

Rada poleca sekretariatowi pogłębić swoje kontakty z organami ONZ i organizacjami międzynarodowymi, interesującymi się problemami kultury i oświaty.

Rada SFMD postanawia utworzyć w siedzibie federacji biuro dla spraw kultury i wymiany młodzieży oraz wydawać stały biuletyn kulturalny i oświatowy.

Rada podkreśla wagę działalności i wymiany w dziedzinie sportu i rozrywek na wolnym powietrzu dla utrwalenia przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między młodzieżą.

Rada postanawia utworzyć przy sekretariacie biuro sportowe i rozrywek na wolnym powietrzu oraz wydawać biuletyn SFMD, poświęcony tym zagadnieniom.

Rada daje wyraz głębokiemu pragnieniu całej federacji nieszkodzenia sił dla osiągnięcia jednolitej całej młodzieży. Rada popiera uchwały komitetu wykonawczego dotyczącego nawiązania stosunków ze Związkiem Ludowej Młodzieży Jugosławii oraz niektórymi organizacjami skandynawskimi, co może przyczynić się do usunięcia przeszkód na drodze do pogłębienia zaufania i wzajemnego poszanowania pomiędzy tymi organizacjami a SFMD.

Rada oświadcza, że SFMD i jej organizacje członkowskie pragną oprócz współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi na wspólnych interesach każdej organizacji i na wzajemnym zrozumieniu.

SFMD gotowa jest przeprowadzić wspólną akcję nawet w ograniczonym zakresie, jeżeli odpowiada to interesom młodzieży.

Rada postanawia, iż najbliższy kongres SFMD powinien przedyskutować sprawę wprowadzenia do statutu zmian umożliwiających częstotliwie przystąpienie do federacji, ograniczone do określonych punktów jej programu: rada poleca sekretariatowi opracowanie propozycji na ten temat.

SFMD obchodzi w tym roku swoje dziesięciolecie. Rada wyraża nadzieję, że federacja umocni się jeszcze bardziej, powiększy swe szeregi i będzie coraz lepiej służyć szlachetnym celom, dla których została utworzona przed 10 laty: — obronie praw i interesów młodzieży,

— zjednoczeniu, współpracy i przyjaźni młodzieży świata,

— obronie pokoju.

blizszy kongres SFMD powinien przedyskutować sprawę wprowadzenia do statutu zmian umożliwiających częstotliwie przystąpienie do federacji, ograniczone do określonych punktów jej programu: rada poleca sekretariatowi opracowanie propozycji na ten temat.

SFMD obchodzi w tym roku swoje dziesięciolecie. Rada wyraża nadzieję, że federacja umocni się jeszcze bardziej, powiększy swe szeregi i będzie coraz lepiej służyć szlachetnym celom, dla których została utworzona przed 10 laty:

— obronie praw i interesów młodzieży,

— zjednoczeniu, współpracy i przyjaźni młodzieży świata,

— obronie pokoju.

Oświadczenie rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL

Agencja Nowych Chin donosi:

15 lipca br. japoński konsul w Genewie wręczył konsulowi generalnemu Chińskiej Republiki Ludowej notę w sprawie o repatriację obywateli japońskich.

16 lipca br. japoński Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat dotyczący tzw. „problemu ewakuacji Japończyków, którzy pozostali na kontynencie chińskim”. Zarówno nota, jak i komunikat zawierają bezpodstawne skargi i żądania.

W związku z tym rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL oświadczył, iż rząd Chin nigdy nie stawiał przeszkód zamieszkałym w Chinach Japończykom, którzy pragnęli powrócić do Japonii. Najbardziej tego dowodem jest fakt, że do końca marca br. dziesiątki tysięcy Japończyków wyjechały do ojczyzny.

Natomiast dziesiątki tysięcy obywateli chińskich przebywających w Japonii nie mają możliwości powrotu do Chin. Tak więc należy przede wszystkim uregulować w drodze rokowań sprawę obywateli chińskich zamieszkałych w Japonii, a nie obywateli japońskich zamieszkałych w Chinach.

Poruszając następnie sprawę japońskich przestępstw wojennych, rzecznik stwierdził, że w sierpniu 1954 r. kilkuset z nich zwolniono i repatriowano. Sprawa pozostających jeszcze w Chinach japońskich przestępstw wojennych została rozstrzygnięta przez rząd ChRL zgodnie z obowiązującym w Chinach prawodawstwem.

Dzieląc wręczył członkowi delegacji kwiaty. Wiele osób wymieniło z delegatami serdeczne uściski dłoni.

W imieniu członków delegacji podziękował za powitanie W. Mackiewicz.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Gruzji

17 bm. delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich przybyła do Tbilisi.

W godzinach przedpołudniowych goście złożyli wizytę przewodniczącemu Rady Najwyższej Gruzji SRR W. D. Kupradze. W czasie serdecznej i przyjaźnielskiej rozmowy W. D. Kupradze zaznamił członków delegacji jugosłowiańskiej z rozwojem przemysłu, rolnictwa i kultury Republiki, z działalnością Rady Najwyższej Gruzji SRR.

Następnie delegacja udała się samochodami do miasta Rustawi, gdzie zwiedziła Zakłaskie Zakłady Hutnicze im. Stalina.

Z okazji przyjazdu przedstawicieli parlamentu jugosłowiańskiego w zakładach odbył się wiec załogi.

Tegoż dnia wieczorem przewodniczący Rady Najwyższej Gruzji SRR W. D. Kupradze wydal przyjęcie na cześć gości.

92,5 tys. podpisów pod apelem SRP w ciągu jednego dnia

Zachodnią - niemiecki Komitet Obrony Pokoju podał do wiadomości, że w rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, tj. 6 sierpnia br. spełnił apel o zakaz broni masowej zbrodni, podpisano blisko 92,5 tysiąca osób. W samej północnej Nadrenii - Westfalii zebrano tego dnia przeszło 45 tysięcy podpisów.

Li Syn Man zerwał stosunki gospodarcze z Japonią

Agencja United Press podaje, że rząd Li Syn Mana (Korea południowa) zerwał wszelkie stosunki gospodarcze z Japonią. Z dniem 18 bm. w Korei południowej obowiązuje zakaz zawierania jakiegokolwiek umów handlowych z przedsiębiorstwami japońskimi.

Skazanie uczestników rewolty przeciwko rządowi Perona

Z Buenos Aires donoszą: 17 bm. ogłoszona została długa lista oficerów marynarki wojennej i lotników, którzy zostali skazani na udział w rewolucie zorganizowanej 16 czerwca przeciwko rządowi Perona. Byli naczelni dowódcy argentyńskiej marynarki wojennej - admirał Calderon, zastępca dowódcy, admirał w rezerwie, były minister marynarki wojennej Oliverio zostali skazani na 18 miesięcy więzienia, zaś liczni oficerowie marynarki i lotnictwa - na karę więzienia od kilku miesięcy do kilku lat.

Ukazał się nr 8/74 „NOWYCH DROG”

TREŚĆ NUMERU: Artykuł wstępny - IV Plenum KC PZPR. ROMAN KORNECKI - Genewa.

Z ZAGADNIEN PRACY NA WSI

BOGUSŁAW GALESKI - O niektórych prostych formach zespołowej pracy na wsi. Przyczynki do analizy sytuacji gospodarczej małopolskich (oprac. M. DZIEWICKA).

STANISŁAW KALABINSKI i FELIKS TYCH - Rewolucyjne ruchy chłopiejskie w Królestwie Polskim w latach 1905 - 1907.

MICHAŁ MIRSKI - O spornych problemach polskiego romantyzmu.

BOHDAN GLIŃSKI - O rozrachunku gospodarczym w socjalistycznym przedsiębiorstwie przemysłowym (konstytucja).

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

TADEUSZ MRÓWCZYŃSKI - Książka o pochodzeniu religii. „Nova Mysl”.

W oparciu o inicjatywę mas chłopskich rozwijamy proste formy kooperacji na wsi

(Z podstawowych problemów IV Plenum KC PZPR 4*)

Poprzednio stwierdziliśmy już, że stoi przed nami ważne zadanie: dopomóc indywidualnym gospodarstwom chłopskim w zwiększeniu ich produkcji, w zwiększeniu osiągniętych przez nich w hektarze pól, w rozwoju hodowli w tych gospodarstwach. Mówiliśmy już: jednym z istotnych środków tej pomocy musi być o wiele szersze niż dotąd zastosowanie mechanizacji pracy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Mówiliśmy już: zwiększenie produkcji gospodarstw indywidualnych wymaga od nich podniesienia poziomu agrotechnicznego i zootechnicznego gospodarstwa, zastosowania w tych gospodarstwach nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Wszystko to niewątpliwie odpowiada interesom chłopów gospodarujących indywidualnie. Chłopi gospodarujący indywidualnie chcą, aby ich pola dawały obfite urodzaje, aby w ich gospodarstwach było więcej dorodnego żywnościowego inwentarza — wszystko to dzieło podjętego do pomocy państwa. Chłopi gospodarujący indywidualnie chcą, aby ich gospodarstwa były bardziej nowoczesne, aby ich gospodarstwa były bardziej wydajne, aby ich gospodarstwa były bardziej opłacalne, aby ich gospodarstwa były bardziej przydatne dla państwa. Chłopi gospodarujący indywidualnie chcą, aby ich gospodarstwa były bardziej nowoczesne, aby ich gospodarstwa były bardziej wydajne, aby ich gospodarstwa były bardziej opłacalne, aby ich gospodarstwa były bardziej przydatne dla państwa.

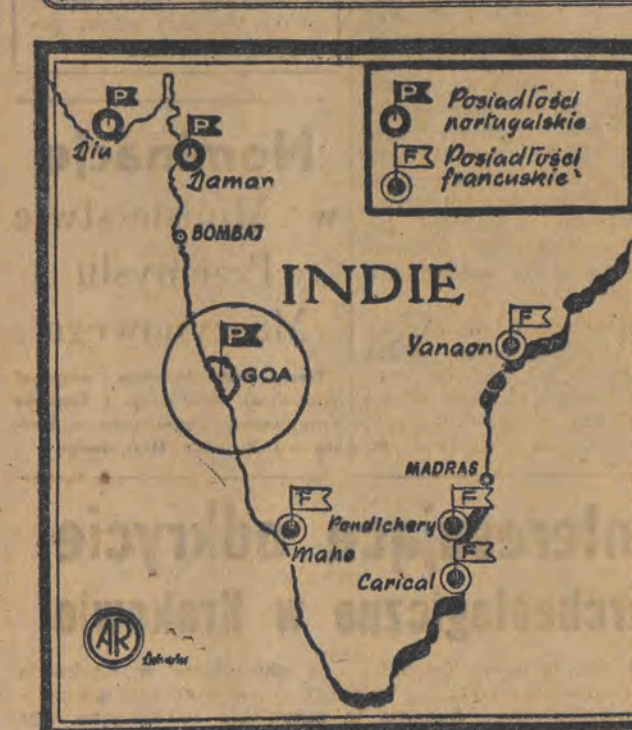
Jednak zastosowanie nowoczesnej techniki i wiedzy rolniczej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich jest ograniczone ze względu na rozmiary tego gospodarstwa i związane z tym możliwości ekonomiczne i techniczne. Dobrze jest mieć siewnik, używać przy zbiorze kosiarki — ale nie zawsze opłaca się kupować je, gdy się pracuje na jednym o ino polu hektara ziemi. Cóż dopiero mówić o ino polu hektara ziemi. Cóż dopiero mówić o ino polu hektara ziemi. Cóż dopiero mówić o ino polu hektara ziemi.

Dobrze jest stosować kwalifikowane nasiona — ale uprawa nasion i ich planowe rozprzeczanie wymaga odpowiedniej organizacji społecznej i sąsiadów. Dobrze jest prowadzić spódkarstwo rozproszone. Dobrze jest prowadzić spódkarstwo rozproszone. Dobrze jest prowadzić spódkarstwo rozproszone. Dobrze jest prowadzić spódkarstwo rozproszone.

Ważny np. sprawę mechanizacji gospodarstwa indywidualnego. Bardzo wiele gospodarstw nie może sobie pozwolić na kupienie nowoczesnego sprzętu. Gdyby nawet umożliwić im nabycie tego sprzętu przy pomocy kredytu państwowego, byłby on w dużym stopniu nie wykorzystany, marnowałby się, a ko-

* Patrz artykuły zamieszczone w numerach 184, 187 i 194 „Głosu Robotniczego”.

Na szerokim świecie



GOA TERYTORIUM HINDUSKIE

W 1498 roku okręty znanego podróżnika portugalskiego, Vasco da Gama, przybyły do brzożew Półwyspu Indyjskiego. Szlakiem odkrytym przez sławnego podróżnika pospieszyli wkrótce kolonizatorzy portugalscy, którzy w połowie XVI wieku oprowadzili znaczne obszary w zachodniej części półwyspu. Cóż obecnie — po latach wielu powstań miejscowej ludności przeciwko uciśkowi portugalskiemu — pozostało im z tych zagarniętych przed wiekami terenów?

Spójrzmy na mapę. Oto Goa, prowincja odcięta od Indii zachodnim pasmem gór Ghats. Prowincja ta, w której znajduje się siedziba kolonialnych władz portugalskich, ma 3.370 km kw. powierzchni i liczy około 540 tysięcy mieszkańców. Położona na zachodnim wybrzeżu Półwyspu Indyjskiego, Goa posiadała w przeszłości wieloletnią historię. W 1510 roku, po zwycięstwie nad Portugalczykami, Goa została podległa władzy portugalskiej. W 1543 roku, po zwycięstwie nad Portugalczykami, Goa została podległa władzy portugalskiej. W 1543 roku, po zwycięstwie nad Portugalczykami, Goa została podległa władzy portugalskiej.

Dziwna to obrona integralności terytorialnej Portugalii, skoro do terytorium położonego o tysiące kilometrów od granic tego kraju. Co się za tym „obronę chrześcijaństwa” przez portugalskich kolonizatorów, to ambasador Indii w Rzymie, Thivi, tak mówił o doświadczeniach narodów kolonialnych pod tym względem: „Niestety, cywilizacja

Z pobytu radzieckiej delegacji rolniczej w USA

Podróżująca po USA radziecka delegacja rolnicza zakończyła zwiedzanie urzędów rolniczych stanu Illinois.

Monopolisci zach.-niemieccy marzą o odzyskaniu kolonii w Afryce

BERLIN, 18. 8.

Agencja ADN podaje, że przewodniczący berlińskiego Bundestagu Gerster, przemawiając 17 bm. w Bonn domagał się umieszczenia eksportu kaptolu niemieckiego pod ścisłą kontrolą w celu ochrony rezerwy złota uranu, kobaltu i miedzi.

Gersterem powołał przed kilkanaście dni z wyjątkiem podróży inspekcyjnej po Afryce środkowej. W czasie podróży tej Gersterem miał zbadać możliwości współpracy z niemieckimi przedsiębiorcami w eksploatacji bogactw naturalnych Afryki.

W połowie ubiegłego roku b. bankier hitlerowski Schacht na zebraniu przemysłowców zachodnio-niemieckich w Düsseldorfie przedstawił projekt tego planu, który zmierzał do odzyskania niemieckich posiadłości kolonialnych sprzed roku 1914. W tym celu ułożono rezerwy złota, fundusz popierania interesów niemieckich w Afryce.

gólnie silnie po 1947 roku, kiedy to Indie wywalczyły sobie niepodległość. Portugalscy kolonizatorzy należą do rządu ludzi, którzy uparcie nie chcą się liczyć z rzeczywistością. Nie chcą liczyć się z tym, że żyjemy w wieku XX — wieku zwycięskich ruchów narodowych — wyzwolenia i takich wydarzeń, jak konferencja krajów Azji i Afryki w Bandungu. Słuchając o wieku XVI, w którym kolonializm święcił triumfy. Przedwziewając zaiste „argumenty” używają obrony panowania kolonialnego, którzy usiłują zignorować ruch wyzwolenia ludności Goa.

I tak premier portugalski, Salazar, stwierdził, że ruch wyzwolenia mieszkańców Goa zagraża integralności terytorialnej. Portugalii. Faszyści z Unii Portugalii - Afrykańskiej, premier Małan, pospieszył swego czasu z oskarżeniem Indii o „agresję wobec Portugalii”. Nie zabrakło również wśród obrońców kolonializmu głosu Watykanu, który w krwawych represjach kolonizatorów wobec ludności Goa doszukiwał się „religijnych pobudek”.

Dziwna to obrona integralności terytorialnej Portugalii, skoro do terytorium położonego o tysiące kilometrów od granic tego kraju. Co się za tym „obronę chrześcijaństwa” przez portugalskich kolonizatorów, to ambasador Indii w Rzymie, Thivi, tak mówił o doświadczeniach narodów kolonialnych pod tym względem: „Niestety, cywilizacja

chrześcijańska przyniosła ze sobą wiele rzeczy złych i zbrodniczych, jak imperializm, wyzysk, niewolnictwo i system pracy przymusowej... Rząd Indii niejednokrotnie stwierdzał, że nie będzie szczędził wysiłków na rzecz pokojowego wyzwolenia Goa i innych terytoriów, znajdujących się pod panowaniem portugalskim. Wyzwolenie tych terytoriów spełniałoby żądania ludności, domagającej się od wielu lat połączenia z Indiami. Wyrazem tych żądań była wielka manifestacja mieszkańców Goa, zorganizowana w dniu 15 bm. przez członków ruchu wyzwolenia. W czasie manifestacji policja stworzyła ogień do bezbronnym Hindusów, w rezultacie zginęło 33 osoby, a ponad 100 odniosło ran. W przemówieniu wygłoszonym w parlamencie, premier Nehru określił postępowanie władz portugalskich jako „brutalne i nieudzielne”. Wiadomość o krwawych represjach w Goa wywołała wielkie oburzenie wśród społeczeństwa hinduskiego. W Delhi i innych miastach Indii odbywały się liczne protestacyjne demonstracje.

Premier Nehru stwierdził, że rząd hinduski będzie nadal dążył do przyłączenia Goa do Indii, jednakże kontynuację pokojowej w tej sprawie swą politykę pokojową nie uciekając się do akcji zbrojnej. Walka ta, walka o pokojowe wyzwolenie Goa cieszy się poparciem wszystkich narodów.

W. Z.

Zaniedbana dziedzina w ZPDz im. Ofiar 10 Września

Dla dalszego wzrostu wydajności pracy — niezbędnego warunku wzrostu dobrobytu mas — konieczne jest nie tylko ilościowy wzrost produkcji i konsekwentne zastępowanie pracy ręcznej pracą maszyn, lecz również stale udoskonalanie maszyn, systematyczna ich modernizacja, to jest zastępowanie starej techniki nową. W miarę rozwoju naszej gospodarki wzrost wydajności pracy uzależniony jest w coraz większym stopniu od postępu technicznego, od zwiększania ilości i doskonałości narzędzi produkcji dostarczanych nam przez przemysł.

TEMCEASEM. WNIOSKI RACJONALIZATORSKIE — W SZUFLADACH

Tysiące wniosków racjonalizatorskich zgłaszanych przez robotników, techników, inżynierów leży w biurkach różnych zakładów komitetów wydziałowych, nie mogą doczekać się zatwierdzenia i realizacji. Setki wniosków zatwierdzonych i uznanych przez komisje wszystkich „szczebli” nie mogą doczekać się praktycznego zastosowania, ponieważ „brak limitów” na drobne modernizacje maszyn i narzędzi. To, co rodzi się z wielkiego wysiłku umysłowego robotnika, z jego socjalistycznej świadomości i patriotyzmu, co rodzi się w wyniku opanowania

przez niego skomplikowanych urządzeń mechanicznych, często nie może być wprowadzone w życie także z powodu... przecięcia pracy działów głównego mechanika, które we własnym zakresie, sposobem modernizacji mogłyby wnosić do realizacji.

Czasem z realizacją jakiegoś pomysłu racjonalizatorskiego są trudności natury finansowej, bądź materiałowej, najczęściej jednak brak dobrej woli... Oto przykład. Mistrz dzielnicy, Franciszek Kominiak z Zakładów Przemysłu Dzielniczego im. Ofiar 10 Września zgłosił dwa wnioski. Pierwszy dotyczył zmiany łożyska stałego na łożysko ruchome przy aparacie sterującym maszyną DUF, drugi — zmiany konstrukcyjnej styków przy aparacie sterującym, tej samej maszyny. Wnioski te, uznane przez komisję wydziałową za cenne (ze względu na znaczne usprawnienie pracy dzielnicy), przesłane zostały do działu głównego mechanika leżącego w kwaterze br. Choć minęło od tego czasu już wiele miesięcy, słuch o nich zaginął. Mówiono o tym na zebraniu partyjnym, obiecywano zainteresować się tą sprawą, lecz jak dotąd komisja wydziałowa nie otrzymała z działu głównego mechanika żadnej odpowiedzi. Organizacja partyjna natomiast, poza tym, że krytykowała na zebraniu dział głównego mechanika za oślupiałość, nie skontrolowała, jak zrealizowano wnioski podjęte na zebraniu partyjnym.

REALIZACJA PLANU POSTĘPU TECHNICZNEGO KULEJE

Wiele pozycji planu postępu technicznego w ZPDz im. Ofiar 10 Września nie zostało zrealizowanych z powodów, o których pisaliśmy wyżej. Nie zrealizowano między innymi wniosku, dotyczącego mechanicznego wypychania sprężyny, choć planowano zainstalować urządzenie do przy 200 maszynach. Nie zainstalowano aparatów do samoczynnego mierzenia wyrobów na maszynach saneczkowych (dzielnicy mierzy materiał miarką, co staje się źródłem pomyłek), nie zainstalowano podmuchów do pieców w fabryce.

Oto kilka tylko nie wykonanych pozycji planu postępu technicznego. Każda z tych pozycji przynosiłaby zakładowi realne możliwości zwiększenia wydajności pracy, wyeliminowania pomyłek w produkcji i obniżenia, przynosiłaby oszczędność surowca lub materiału, a tym samym przynosiłaby też obniżenie kosztów własnych produkcji. Nie wykorzystuje się jednak wszystkich możliwości, a organizacja partyjna wydaje się być bezsilna. W rezultacie wszystko kończy się zazwyczaj na krytyce, która ma być echem. Pogodzono się również z faktem, że Centralny Zarząd Przemysłu Dzielniczego skreślił przedstawione mu przez zakład fun-

dy, przeznaczone na realizację planu postępu technicznego. Zapadła głucha cisza, mimo że stan maszyn domaga się modernizacji i usprawnienia.

W Zakładach im. Ofiar 10 Września pracuje wielu zdolnych robotników — racjonalizatorów. Np. ślusarz-dzielnicy Alfred Werner przerobił wewnętrzny — elektryczny odstawiacz przędzy do „amerykańskich” maszyn szydełkowych oraz zauważył błąd konstrukcyjny w pierwszej serii maszyn saneczkowych dostarczonych przez NRD (błąd ten w drugiej partii maszyn został wyeliminowany). Franciszek Pietrzak zgłosił projekt zainstalowania elektrycznych odstawiaczy na maszynach ściągarkach, co pozwoli na zaoszczędzenie około 4 igieł dziennie i 15 dkg przędzy.

Tę twórczą inicjatywę robotników należy stale i nieustannie rozwijać. W podnoszeniu ich kwalifikacji zawodowych i naukowych, w zrozumieniu idei, dla której pracują, w realizacji ich pomysłów musi im pomóc organizacja partyjna. Ludzie bowiem, nie widząc skutków swojej pracy, zniechęcają się.

WIĘCEJ KONTROLI

Dziwny trochę wydaje się fakt, że zarówno członkowie egzekutywy podst. organizacji partyjnej, jak i pracownicy klubu racjonalizacji i wydziałowości usprawniającej ciągle dział głównego mechanika, przeciętnie prac. Gdzie ten nawal pracą w dziale głównego mechanika, jeżeli zezwala słyszy się skargi pod jego adresem?

Salowy Krzemieniecki ma pretensje, bo nie sporządzono skrzynki do przędzy, a przędzy się niszczy i ginie, inni mają pretensje, że nie zmienia się zużytych kamieni w maszynach. Co więcej, majster Pięta z dzielnicy stwierdza, że maszyny remontowane przez dział głównego mechanika są w gorszym stanie niż przed remontem. Warto naprawdę zająć się pracą tego działu. A może zabrałby do organizacji partyjną na jakimś otwartym zebraniu? Pod adresem organizacji nasuwa się jednak przede wszystkim inne wnioski. A więc: organizacja partyjna powinna więcej niż dotychczas interesować się sprawami postępu technicznego w zakładzie, pomagać i interesować się pracą komisji wydziałowej, odczuwać polityczną opiekę racjonalizatorów, pracować nad nimi, przygotowywać ich do wystąpienia w szeregach partii. A do tej bezpośredniej opieki nad racjonalizatorami w Zakładach im. Ofiar 10 Września nie było.

Wielu z nich chciałoby się uczyć. Trzeba im to umożliwić, a najlepszych skontaktować ze specjalistami z Instytutu Włókna i Politechniki Łódzkiej. Odbierzmy bowiem znaczenie dla dalszego postępu technicznego ma bezpośrednia i stała więź z instytutem naukowo-badawczym z przedsiębiorstwami produkcyjnymi. Ściśle więź nauki z praktyką i ich wzajemne wzbogacanie się — to droga do nowych osiągnięć w walce o wzrost produkcji.

S. K.

W centrum Sofii zakończona zostanie wkrótce budowa dużego nowoczesnego hotelu.

NA ZDJĘCIU: prace wykończeniowe w jednym z korytarzy nowego hotelu.

Fot. — CAP



Polska aparatura teatralna zdobywa rynki zagraniczne

Jednym z najmłodszych zakładów przemysłowych Ziemi Lubuskiej są Kozuchowski Zakłady Wytwórcze Aparatury Teatralnej i Sygnalizacyjnej. Pomimo krótkiego okresu istnienia zakłady mają już na swoim koncie niejednego sukces.

Kozuchowski reflektory i inne urządzenia zainstalowano m. in. w pomieszczeniach teatralnych, sportowych a także Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W aparaturze oświetleniowej, wyprodukowanej przez te zakłady, wyposażone są nie tylko teatry, sale, stadiony i inne obiekty w kraju, lecz również za granicą. Już w roku ub. wyrobów tych zakładów eksportowane były do Chin, Indii, Republiki Ludowej i do Albanii.

Szereg eksponatów wystawiały kuzachowskie zakłady na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich, zyskując sobie nowych odbiorców — Bułgarię i Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Jeszcze w roku ub. zakłady produkowały zaledwie 16 rodzajów, a obecnie wykonują już 74 różnych rodzajów urządzeń oświetleniowych i sygnalizacyjnych.

Aby uczynić nasze rolnictwo kwitnącym O mleku, „znieczulicy”, nauce liczenia i innych sprawach

„Jak wiosną na niektóre krowy popatrzeć, to aż żalost się bierze. Tylko im gnaty sterczą” — mówi chłopi. Tak, w powiecie brzezińskim nie wystarczą paszy. Wprawdzie w ciągu ostatnich 2 lat ilość bydła wzrosła tam o 7 proc. i 6 tyle też wzrosł areal pastwisk, jednak jest to ilość daleko nie wystarczająca. Dlatego też mleczność krow jest bardzo niska, wynosi przeciętnie 1.600 litrów rocznie na krowę.

Aby ten stan rzeczy zmienił, w ciągu najbliższych 5 lat areal uprawy kukurydzy, tej najproduktowniej rośliny pastewnej, wzrosnąć musi wielokrotnie.

Dzięki regulacji rzek Wolbórki i Mrągi oraz ich dopływów, 2 tys. ha ziemi wydźrze się bagnetem i nieużytkiem, zamieniając je w łąki i pastwiska.

Wielu lekarzy weterynarii i zootechników osiedli się w brzezińskich wsiach.

Wzrost uprawy kukurydzy, wydarcie ziemi ugorom, nowe krowy rolnicze doprowadzą niezaprzeczalnie do obfitości mleka i mleka.

Kiedy się doliczą...

O zespolach łaskarskich zainteresowani towarzysze w Brzezinach powiedzieli mogą bardzo dużo. I to że „w świetle IV Plenum”, i to że „jest to szkoła kolektywnego gospodarowania”, i wiele jeszcze słyszeliśmy i mamy nadzieję, że jednego tylko powiedzieli nie mogą: ile zespolów łaskarskich jest na terenie ich powiatu. Załazły spór ten od wielu miesięcy między Komitetem Powiatowym PZPR, Prezydium Pow. Rady Narodowej i Powiatowym Zarządem Rolnictwa. Ten ostatni określił liczbę zespolów na 67. Towarzysze z Prezydium Rady Narodowej twierdzą jednak, że jest ich znacznie więcej, a niektórzy towarzysze z Komitetu Powiatowego, że w ogóle jeszcze nie zespoli nie natrafili, podając w związku z tym w wątpliwość każdą rzucaną liczbę.

Ten brak znajomości terenu świadczy wymownie o braku jakiegokolwiek pracy nad ujednoliceniem istniejących i dalszym ilościowym rozwojem zespolów łaskarskich. Czas skończyć wreszcie ten spór, towarzysze!

„Znieczulica” jest nie mniej groźna od stonki

Ciekawo was, co to za choroba. Składa się na nią biurokracja, bezczynność, obojętność, bierność. Jednym słowem — jest to znieczulenie, na to wszystko, czym żyją i o co walczą miliony ludzi w naszym kraju.

Zapytacie, kogo ta choroba opanowała i co to ma wspólnie z rozwojem rolnictwa w pow. brzezińskim?

Posłuchajcie więc.

Wiele lat temu przywieziono do GOM w Rogowie piękny, duży siewnik. Stał się on tematem rozmów na dziesiątkach narad. Potrzeba nam przecież więcej maszyn i wszystkie one muszą być w pełni wykorzystane. Sek jednak w tym, że siewnik nie jest używany, bo nie nadaje się do siewu na małych, chłopskich polkach. Od razu nasuwa się wniosek: to przecież nie prostszego, jak przewieźć go do POM czy PGR. Wniosek słuszny. Jest tylko jedno ale... „Znieczulica”.

„Przywieźli towarzysze z POM do Wojewódzkiego Zarządu POM w Łodzi, plan eksploatacyjny. Doszli do wniosku, że będący w ich posiadaniu maszynami zdołają zorać 700 ha ziemi. Potrzeba zaś powiatu są przecież jeszcze znacznie większe. 700...? Po co aż tyle? Zaplanujcie 500 ha, a potem przekroczcie plan! — I wam zaszczyt przypadnie i nam — powiedzieli towarzysze z Wojewódzkiego Zarządu POM.

„Ze co? Ze nie macie jak nadających się do koszenia maszynami? To nie szkodzi, przecież wzięliśmy areal jak z całego województwa, podzieliśmy go przez ilość powiatów i „wypadło” nam, że w naszym powiecie powinno być 160 hektarów łąk. Wstawcie je do waszego planu...”

„Aż do Radomszczańskiego jadą po odbiór desek parkietowych PGR Rogów. Dwa dni wozami trzeba jechać w obie strony...”

A tymczasem...

W Rogowie jest duży tartak. Przyjeżdżają do niego wozy po odbiór desek. Skąd...? Z Radomszczańskiego! Dyrektor PGR tow. Pomykała, zapytany o przyczynę tego niemiernego stanu rzeczy, rozkłada ręce i mówi: Siła wyższa, dystrybucja!

Słuszniej byłoby powiedzieć... „znieczulica”.

„Z Zakowic, z Wierszkowa, Felicjanowa przyjechała do GS w Kozuchach kolumna chłopskich wozów z pierwszym zwozem dla państwa. Dumni byli chłopi z dobrze spełnionego obowiązku.

Wielkie było ich zdziwienie, kiedy pracownicy GS zamiast cieszyć się razem z nimi, zmartwili się, że za dużo zwozów przywieziono. Nie przygotowali bowiem pomieszczenia, ani nie sprowadzili wagonów.

„Ucieszyli się pracownicy POM, kiedy powiedziano im, że w roku bieżącym kierownictwo wybuduje u nich dwa domki mieszkalne. Zawarto umowę z przedsiębiorstwem budowlanym. Długo stawiano te dwa domki. O ponad pół roku przekroczone termin oddania budynków do użytku. Często robotnicy nie wiedzieli, co mają robić, bo technik z planami nie przyjechał. Sporo też cegieł i cementu rozkradziono z budowy. Najgorzej szło z wykończeniem domków. Najbardziej wykonuje się plan stawiając mury. Dlatego, nie kończąc pracy w jednym miejscu, stawia się mury w drugim.

Koszty budowy domków przekroczone o tak dużą sumę, że nie wystarczy już na wybudowanie bazy, na paliwo...

Groźna choroba jest znieczulica. Dlatego też należałoby ją należy bezlitośnie, smagać biczem krytyki, usuwać ją wraz z jej nosicielami. Nie można dopuszczać do tego, by balagan i biurokracja przekreślał twórczy wysiłek ludzi pracy, a przez to hamował rozwój naszego rolnictwa.

Wiedzę rolniczą można przeliczyć na kwintale

Każdy dzień spóźnienia siewu rzepaku staje się powodem zmniejszenia plonów tej rośliny często o cały kwintal.

Właściwe stosowanie nawozów nie tylko azotowych i fosforowych, ale i nie docenianych dotąd — potasowych, stanowi o przyszłych zbiorach.

O tych i wielu innych sprawach nie wiedzą wszyscy rolnicy. Nie wszyscy nawet przekonani są o celowości kwadratowo-gniazdowego sadzenia ziemniaków.

Dlatego tak konieczne jest szerzenie wiedzy rolniczej wśród pracujących chłopów.

Pięknie więc i widoczne zadanie stoi przed służbą rolną i aktywnym partyjnym i gospodarczym. Szczególnie ważną rolę przypada w tym dziele PGR, POM i spółdzielniom produkcyjnym, które w praktyce powinny wykazać wyższość gospodarki opartej na rzetelnej wiedzy.

Skuteczność propagowania wiedzy rolniczej mierzy się przecież w kilogramach zboża i mięsa.

O tych i o wielu innych sprawach mówili w dyskusji towarzysze na powiatowej naradzie aktywnego partyjnego w Brzezinach, poświęconej omówieniu Planu 5-letniego w rolnictwie.

Prawdziwie gospodarski stosunek do poruszanych zagadnień i głębokie zrozumienie uchwał IV Plenum przebiło w wypowiedziach tow. Janowskiego, dyrektora gospodarstwa SGGW w Rogowie, tow. Madeja, starszego agronoma POM i wielu innych. Dzięki temu właśnie wykryto wiele braków, wskazując jednocześnie środki ich przezwyciężenia.

Wiele uwagi poświęcono dalszemu rozwojowi i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych. Jest na tym polu dużo do zrobienia w pow. brzezińskim. Spółdzielni produkcyjnych w powiecie jest tylko 27, z czego zaledwie jedna powstała w roku bieżącym. Istniejące spółdzielnie są często nieliczne i zrzeszają niewiele gospodarstw.

Wiele razy nawoływano w dyskusji na brzezińskich naradach aktywnego do omawiania spraw chłopskiego gospodarstwa indywidualnego. Ale kto miał poruszać zagadnienia nurtujące chłopskie gospodarstwa indywidualne, kiedy kierownictwo Komitetu Powiatowego zapominało, że w aktywnym partyjnym powiatu znajdują się również indywidualni chłopi.

Wydaje się, że Komitet Powiatowy nie tylko w okresie przygotowań do narady, ale w całej swej działalności zbyt mało uwagi poświęca pracy politycznej wśród indywidualnych gospodarujących chłopów. Dowodem tego jest fakt, iż w szeregach partii jest w powiecie zaledwie 504 chłopów, a na 227 wsi w 94 zaledwie istnieją organizacje partyjne.

Niedostatecznie sięgano w czasie dyskusji do perspektyw przyszłości. Wydawać się mogło, iż wielu obecnych na naradzie towarzyszy nie wiedziało, że narada poświęcona jest omówieniu wytycznych przyszłego Planu 5-letniego w rolnictwie.

Sprawom pracy partyjnego i politycznej nie poświęcono wiele uwagi. A przecież od niej zależy realizacja wszystkich naszych planów i zamierzeń. Dobrze stało się, że gdy mowa była o sprawach gospodarczych, cyfry, procenty i fakty spływały się w harmonijną całość. Zie jest natomiast, że kiedy omawiano zagadnienia pracy partyjnej, cyfry, procenty i fakty spływały się w harmonijną całość. Zie jest natomiast, że kiedy omawiano zagadnienia pracy partyjnej, cyfry, procenty i fakty spływały się w harmonijną całość. Zie jest natomiast, że kiedy omawiano zagadnienia pracy partyjnej, cyfry, procenty i fakty spływały się w harmonijną całość.

Na naradzie powołano komisję do opracowania Planu 5-letniego w pow. brzezińskim. Plan niewątpliwie zostanie opracowany. Ale popórkę o musi wzmożona praca ideowa wszystkich organizacji partyjnych, dzięki której staną się one rzeczywistym kierownictwem mas przy jego realizacji.

JOZEF LEBENBAUM



Zakłady w Paczkowie należące do producentów w kraju produkują przybory szkolne i biurowe, precyzyjne skale redukcyjne, krzyżki olejowe i okrętowe. W opracowaniu znajduje się produkcja arylmometrów kieszonek.

NA ZDJĘCIU: Janina Krzyk wybija cyfry na skalach redukcyjnych.

CAP — Fot. Plenkowski

szty spłaty kredytu obciążałyby nadmiernie takie gospodarstwa. Natomiast zrzeszenie gospodarstw bińskich i średniackich może doskonale wykorzystywać na polach swoich zestaw maszyn rolniczych różnego typu i zachować przy całkowitej odrębności każdego gospodarstwa, maszyną po kolei obsługuje jednego gospodarza po drugim. Czy nie mamy w tej chwili warunków do tego, aby, przy pomocy kredytowej państwa, przy odpowiednim kierownictwie i niedopuszczeniu do kulakich machinacji, przy zapewnieniu właściwego asortymentu sprzętu rolniczego objąć działalnością zrzeszeń maszynowych bardzo poważną część gospodarstw indywidualnych?

Poważną rolę mogą tu odegrać POM i GOM, które jesteśmy w stanie zaopatrzyć w taką ilość traktorów i maszyn dostosowanych do pracy na małych obszarach w indywidualnych gospodarstwach, aby zapewnić mechanizację podstawowych prac polowych. Obok indywidualnych form udzielania pomocy przez POM gospodarstwom chłopskim będziemy rozwijać spółdzielcze formy użytkowania maszyn zapewniające kontrolę społeczną sprawowaną przez chłopskich małych i średniolich korzystać z usług POM i GOM.

Ważny inny przykład — zespoli łaskarskie. Oto kompleks łab rozpościerał się nad niewielką rzeczką, a należących do szeregu indywidualnych gospodarstw chłopskich. Łąki te wymagają zagospodarowania — zmłolowania, okiełznania rzeki, by nie wylała się, wypłeniła chwastów, podsiadała chwastami gatunkami traw. Te proste i istotne, kłopotliwe zadania mogą nie być podjęte i potrojenie produkcji siano. Czy może to przeprowadzić pojedynczy gospodarz, właściciel jednego tylko kawałka z całego kompleksu? Cały szereg tych zagadnień nie da się przeprowadzić w jednym tylko indywidualnym gospodarstwie. Trzeba nim objąć cały kompleks łąk — trzeba utworzyć zespół. W takim zespole i melioracja jest możliwa, i walka z chwastami bardziej skuteczna, i uszlachetnianie traw daje lepsze wyniki. Zespoli łaskarskie mają na wsi polskiej dobrą tradycję i wszelkie możliwości rozwoju.

W ostatnich latach w wielu województwach powstały zespoły uprawy resztek lub gruntów podługowych; uczestnicy tych zespołów, gospodarując nadal indywidualnie na własnym gospodarstwie, podejmowali równocześnie, ku pożytkowi własnemu i pożytkowi kraju, gospodarkę wspólną na dodatkowej ziemi.

Tego rodzaju różnych zrzeszeń — zespołów plantatorów i hodowców, komitetów dostawców mleka itd., itp. mielibyśmy i mamy w Polsce do dziś bardzo wiele.

Najpowszechniejszą i najszerszą formą spółdzielczego zrzeszenia się chłopskich pracujących — indywidualnych gospodarstw — są

spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Zrzeszają one obecnie ponad 3 miliony chłopów, posiadają codzienny, bezpośredni kontakt z milionami chłopów.

Trzeba nieustannie stwierdzać, że nasz stosunek do wszystkich tych form zrzeszenia się indywidualnych gospodarzy, do wszystkich tych form prostej kooperacji chłopskiej, nie zawsze był właściwy.

Faktem jest, że niejednokrotnie zrzeszenia te były opanowywane przez elementy kulackie lub spekulacyjne, niekiedy wykorzystywano tam chłopskich pracujących, oszukiwano władzę ludową. Ale czy należało wobec tego machnąć po prostu ręką na te organizacje? Czy słusznie było, że dopuściliśmy do zaniedbania komitetów dostawców mleka przy zlewach, komitetów członkowskich przy gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”, że pozostawiliśmy bez właściwego kierownictwa tysiące grup wzajemnej pomocy przy GOM?

Niewątpliwie, dopóki na wsi istnieje — i przetrwa — indywidualna gospodarka chłopska, dopóki istnieją w poważnej liczbie gospodarstwa kulackie, dopóki we wszystkich organizacjach wiejskich i poza tymi organizacjami toczy się walka klasowa. Gospodarka indywidualna rodzi bowiem w sposób nieunikniony w mniejszej lub większej mierze elementy kapitalistyczne, a elementy te z natury usiłują i będą nadal usiłowały opanować organizację wiejską. Ale w warunkach władzy ludowej, która skutecznie przeprowadza politykę ograniczenia i izolacji kulaka, przy istnieniu szerokiej sieci organizacyjnej naszej partii na wsi, przy rosnącej wciąż spójności gospodarczej między wsią a miastem, przy służącej i jasnej polityce, jaką nakreśliły naszej partii pierwszy i drugi Zjazd i rosnącej wciąż wplywie państwa ludowego na rozwój wsi mamy wszelką możliwość sparaliżowania tego rodzaju kulackich wysiłków, mamy wszelką możliwość przekształcenia tych organizacji w potężną dźwignię rozwoju produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich i jeszcze ściślej powiązania ich z państwem ludowym i lepszego wykorzystania wszystkich możliwości indywidualnej gospodarki.

Na czym polega znaczenie tych wszystkich organizacji?

Na tym, że stwarzają one konkretne możliwości organizacyjne postawienia nowoczesnej techniki i wiedzy na usługi indywidualnej gospodarki chłopskiej, że wychodzą od spraw najprostszych, najbardziej zrozumiałych i najbardziej dostępnych dla indywidualnego chłopa pracującego, że są to takie formy wspólnego działania, które, przynosząc korzyści chłopskiemu indywidualnemu gospodarstwu, zespalają go z innymi chłopskimi, uczą wspólnego działania, przygotowują do przejścia na tory wspólnoty, socjalistycznej gospodarki.

Który rozsądny chłop zaprzeczy, że opłaci się zorganizować zespół łaskarski, zrzeszenie plantatorów buraka lub kukurydzy, spółkę maszynową dla wspólnego użytkowania siewnika czy młocarni? Uczestnik takiej spółki czy zespołu pozostaje indywidualnym gospodarzem. A zarazem uczy się on działać wspólnie, korzysta z nowoczesnego sprzętu rolniczego, z nowoczesnej wiedzy rolniczej! A czy to wszystko nie są przesłanki sprzyjające jego przyszłemu przejściu w szeregi spółdzielców?

Jakie są podstawowe przesłanki rozwoju tego rodzaju form prostej kooperacji indywidualnych gospodarstw chłopskich?

Musi być materialnie zainteresować chłopów indywidualnego takim zrzeszeniem. Trzeba, żeby udział w zrzeszeniu przyniósł temu chłopu jakąś korzyść — możliwość dogodnego korzystania ze sprzętu rolniczego, możliwość kontroli nad kierownictwem zlewni mleka, możliwość łatwiejszego zakupu nasion itd.

Następnie zaś trzeba, aby chłop pracujący czuł się gospodarzem tego zrzeszenia. Aby w nim panował spółdzielczy, demokratyczny samorząd, aby nie dopuścić do komenderowania tymi zrzeszeniami przez organa administracji państwowej.

Materialne zainteresowanie chłopów, demokratyzm spółdzielczy, umocnienie spójności między miastem a wsią — to podstawowe filary wszystkich form prostej kooperacji, na które poleca nam zwrócić szczególną uwagę IV Plenum.

Istnieją poważne możliwości rozwoju tych form na naszej wsi — również poza rolnictwem w ścisłym sensie tego słowa. Masz chłopskie chętnie przystępują do tworzenia spółdzielczych przedsiębiorstw produkcyjnych, jak np. wyrobu materiałów budowlanych (małe cegielnie, betoniarne, dachówki), zespolowej eksploatacji torfu, prostego przetworstwa warzyw i owoców. Prawda — wszelkie tego rodzaju przedsiębiorstwa wymagają pomocy: fachowej konsultacji, czasem niewielkich kredytów, czasem dostarczenia niezbędnych kosztownego sprzętu lub niewielkich ilości deficytowych materiałów, jak desek, gwoździ, papy itp. Ale ta pomoc opłaci się wielokrotnie — dodatkową produkcją zarówno tych przedsiębiorstw, jak i gospodarstw ich uczestników. Prawda — również do takich przedsiębiorstw mogą i będą próbować przylazć wszelkie kombinatory; trzeba z nimi walczyć. Ale nie wolno rezygnować z korzyści, które nam da poparcie inicjatyw chłopskiej.

Chwila jest szczególnie korzystna: do szerokiego mas chłopskich dotarł apel naszej partii, wywołując do walki o zwiększenie produkcji ich gospodarstw. Obserwujemy na polskiej wsi szeroki ruch udoskonalenia gospodarki, zastosowania nowej agrotechniki, uowosze-

chnienia kukurydzy, podniesienia wydajności pól, zwiększenia hodowli. Same warunki kierują ten ruch na drogi wspólnego działania, wszelkich form prostej kooperacji. Formy te rodzą się niemal żywo w najbardziej rozwiniętych dziedzinach życia wsi, ale wymagają one codziennej, troskliwej opieki.

IV Plenum wezwało nas do uważnego i wielokrotnego studiowania rodnących się na wsi form prostej kooperacji chłopskich pracujących, uogólnienia ich doświadczeń, pomagania chłopom pracującym w doskonaleniu tej kooperacji.

Musimy już dziś zabrać się do realizacji tych wskazań IV Plenum. Chodzi bowiem o rzecz wielką nie tylko z punktu widzenia jej bezpośrednich efektów produkcyjnych.

Formy inicjatyw organizacyjnych, oparte na zasadach spółdzielczych, mogą być i są nader różnorodne; od gromadzącej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej czy spółdzielni zaopatrzenia i zbytu — do różnego typu zrzeszeń mających na celu pomoc wzajemną chłopskich w produkcji rolniczej, jak spółki maszynowe, melioracyjne, budowlane i inne spółdzielcze zrzeszenia producentów chłopskich. Powinny one być one opierać na prostych statutach spółdzielczych, zabezpieczających podstawowe zasady wewnętrznego samorządu członków.

Przestrzeżenie i rozwinięcie tego spółdzielczego samorządu chłopskiego — to sprawa o wielkim znaczeniu społecznym i wychowawczym. Najskuteczniej przyczynić się można do rozbudzenia inicjatywy społecznej chłopskiej, do szybkiego wzrostu ich świadomości i aktywności społecznej poprzez stopniowe przechodzenie od najprostszych do coraz wyższych form współdziałania i pomocy wzajemnej, przez rozwinięcie nawyków samorządu spółdzielczego, wśród milionów mas. Proste formy kooperacji chłopskiej są najlepszą szkołą tego samorządu, który jest niezbędnym czynnikiem sprawnego działania najwyższych form kooperacji — spółdzielczości produkcyjnej.

Kiedy Lenin w pierwszych latach władzy radzieckiej swym genialnym wzrokiem spoglądał w przyszłość — właśnie w tych prostych formach kooperacji widział on załazek i gwarant przyszłego socjalistycznego rozwoju wsi rosyjskiej. I dziś u nas te proste formy, przynosząc wzrost dochodów ich uczestnikom i wzrost produkcji rolnej krajowi, mogą i powinny zarazem stanowić dla setek i tysięcy indywidualnych chłopskich pracujących szkołę wspólnego działania, wspólnego wykorzystania współczesnej mechanizacji rolnictwa i nowoczesnej agrotechniki, szeroki pomost do socjalistycznej gospodarki na wsi.

„Trybuna Ludu”

Zawarczały
motory
na torze
żużlowym

SPORTOWY

Szwendrowski potwierdza swą wysoką klasę zwyciężając zdecydowanie wicemistrza Polski Sucheckiego

Wczoraj miłośnicy „czarnego sportu” przeżyli nie lada emocje. W Łodzi gościli bowiem warszawską drużynę Budowlanych, która zmierzyła się w meczu żużlowym z łódzką Spartą.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Sparty 32:22.

Obie drużyny wystąpiły ze swymi asami atutowymi na czele. Sparta ze zwycięzcą złotego medalu II MISM, Włodzimierzem Szwendrowskim, drużyna warszawska przysłała z wicemistrzem Polski Januszem Sucheckim. Pojedynki obu tych zawodników były wprawdzie atrakcją wczorajszego widowiska.

Do spotkania obu tych rywali doszło już w pierwszym wyścigu. Znajdujący się w bardzo dobrej formie Szwendrowski przejechał linię meczy nie zagrożony. Za jego plecami porywający pojedynek szczytliwy z sobą Suchecki i Koleczek. Rytyna oraz lepsza technika jazdy przyniosła jednak zwycięstwo wicemistrzowi Polski.

W drugim biegu żużlowy Sparty dał piękny pokaz ja-

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

zdy zespołowej, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Na nie zdążyli się ryzykować ataki Kamrowskiego, aby rozbić blok łódzian. Stawiecki i Wróżyński jechali doskonale.

Wicemistrz Polski, Suchecki musiał jeszcze raz uznać wyższość zawodnika łódzkiego w biegu VII, kiedy to uległ po zaciętej walce ambicie jadącemu Krakowiakowi. Obok Szwendrowskiego Krakowiak był wczoraj jedynym z najlepszych zawodników na torze.

Wygrał on wszystkie trzy biegi, zdobywając 9 pkt. Wśród-

Stoki - dzielnica zapomniana

Dźwiganie warzyw ze śródmieścia nie należy do przyjemności

Na brak warzyw nie można w tym roku narzekać. Jest ich coraz więcej i z każdym dniem są tańsze. Na rynkach, w sklepach i straganach polki i skrzynie uginają się pod ciężarem urodzajnych buraków, marchwi, główek kapusty itp. Każda gospodyni ma w czym wybrać.

Niestety! Nie we wszystkich dzielnicach Łodzi zaopatrzenie w warzywa wygląda tak idealnie. Najgorzej pod tym względem upośledzone są Stoki. Gospodynie zamieszkujące tę dzielnicę po świeże warzywa muszą jeździć aż... do śródmieścia. W dwu osiedlach zamieszkałych przez ponad 11 tys. mieszkańców są zaledwie 4 sklepy z artykułami spożywczymi. Działy warzywne w tych sklepach ograniczają się zaledwie do kilku skrzynek, w których poza ziemniakami wapiennej świeżości, kilkoma zwiędniętymi marchewkami i nadpsutym groszkiem, rzadko można zobaczyć inne warzywa. Dyrekcje MHD i PSS zaopatrujące te sklepy wychodzą widocznie z założenia, że ponieważ Stoki daleko są od śródmieścia, i nie każdemu po marchew czy pietruszkę będzie się chciało jechać do miasta, więc kupi to, co jest w sklepie.

Coż wi... mają robić gospodynie na Stokach? Te, które posiadają przed domem skrawek ziemi, starają się być samowystarczalne, pozostałe natomiast albo tracą na próżno czas i jadą po warzywa do śródmieścia, albo kupują na miejscu jaryżny nieswieży. Mimo że o zaopatrzeniu

Krótko

o wielu sprawach

UWAGA, POSIADACZE BILETOW NA OPERĘ CHINSKĄ

Z przyczyn niezależnych od organizatorów, występ opery chińskiej, dnia 20 sierpnia br. odbędzie się o godzinie 18, a nie jak podano poprzednio o godz. 19.

ODCZYT

Łódzki Komitet Frontu Narodowego i Wojewódzki Dom Kultury organizują w dniu 19 sierpnia o godz. 19, w sali Spółdzielni (ul. Dąbrowskiego 5) odczyt pt. „Znaczenie konferencji genewskiej”. Odczyt ten przeznaczony jest dla pracowników sądu, prokuratury i adwokatów.

PRZED MIESIĄCEM BUDOWY WARSZAWY

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Łodzi podaje do wiadomości, że można już pobrać materiały propagandowe, wydane w związku z Miesiącem Budowy Warszawy. Są to plakaty, wystawki, broszury itp.

Organizacje, zakłady pracy i instytucje proszone są o zgłoszenie się do biura Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi, plac Komuny Paryskiej 15 - parter - tel. 189-36, w godz. od 8 do 15.

NA POCCIE MOŻNA ZALAKOWAĆ PACZKI

We wszystkich większych urzędach pocztowych została wprowadzona usługa lakowania paczek, z której korzystają także klienci wysyłający paczki.

Opłata za lakowanie wynosi 1 zł za każdą paczkę.

Przypomina się przy tym, że wszystkie przedmioty o większej wartości powinny być przesyłane w paczkach wartościowych, z których koszt paczki ponosi odpowiedzialność nadawca.

WYSTAWA PRAC ARTYSTY-MALARZA WSZECHWŁADA HORACZEWSKIEGO

Dnia 19 bm., o godz. 18, w lokalu wystawowym Ośrodka Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza, otwarta zostanie wystawa prac artysty-malarza Wszechwłada Horaczeńskiego.

Coś dla gospodyń Uniwersalny ubijacz

Wielu kłopotu każdej gospodyni sprawia ubijanie jajek, kremu itp. Aby przysiąc z pomocą kobietom, wyprodukowano specjalny kieroski-ubijacz, który doskonale radzi sobie z jajkami i artykułami gospodarstwa domowego.

Uniwersalny ubijacz w cenie 49 zł składa się z dwóch części: słojowego tła, w którym w wypadku stłuczenia można zamienić jajko w słoik, i kieroski-ubijacza, który doskonale radzi sobie z jajkami i artykułami gospodarstwa domowego.

Uniwersalny ubijacz w cenie 49 zł składa się z dwóch części: słojowego tła, w którym w wypadku stłuczenia można zamienić jajko w słoik, i kieroski-ubijacza, który doskonale radzi sobie z jajkami i artykułami gospodarstwa domowego.

TEATRY

NOWY (Włocławskiego 15) - godz. 19 - „Wesele Figara”.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Wielki (Włocławskiego 15) - godz. 19.15 - „Wesele wódka”.

POWSZECHNY (Obr. Sienkiewicza 21) - godz. 19 - „Gdzie to ułoch”.

Krótko

o wielu sprawach

UWAGA, POSIADACZE BILETOW NA OPERĘ CHINSKĄ

Z przyczyn niezależnych od organizatorów, występ opery chińskiej, dnia 20 sierpnia br. odbędzie się o godzin